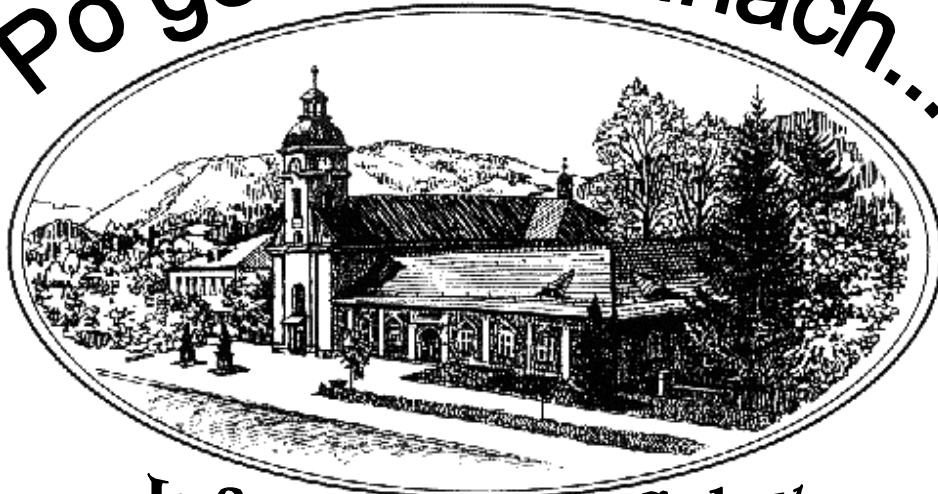


# Po górach, dolinach...



## Informator parafialny

Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu

Nr 20 (571) 15 maja 2005 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.ustron.bielsko.opoka.org.pl>

E-mail Redakcji: [redakcja.pgd@poczta.onet.pl](mailto:redakcja.pgd@poczta.onet.pl)

### ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Potrzebowali Ducha Świętego przestraszeni i zrezygnowani uczniowie... Duch Święty był potrzebny i przyszedł... Przyszedł i dokonał swego... Sprawił to, co wydawało się niemożliwe: uczniowie wreszcie opuszczają bezpieczną kryjówkę i nie bacząc na zagrożenia rozpoczynają głosić Ewangelię...

Potrzebowała Ducha Świętego Polska ziemia w czasie, gdy jej największy Syn – Jan Paweł II wołał w Warszawie: „Niech zstąpi Duch Twój i niech odnowi oblicze tej ziemi”... Duch Święty był potrzebny i przyszedł... Przyszedł i dokonał swego... Sprawił to, co wydawało się niemożliwe: Polska odrzuciła niszczący system...

Duch Święty przychodzi... Przychodzi i dokonuje swego... Jeśli tylko się Go pragnie...

Duch Święty jest bardzo potrzebny... On był potrzebny dawniej, ale ośmielę się zaryzykować – dziś jest potrzebny jeszcze bardziej...

Jeśli ktoś wątpi, to niech spojrzy na dzisiejszy świat, a może bardziej na dzisiejszych chrześcijan... Często przypominają oni tych zamkniętych uczniów: obawiających się tego, że za wiarę spotka ich coś złego... Dzisiejszy chrześcijanin czyni to co inni, bo się boi obmowy, oceniania, szyderstwa... Dziś może nie wstydzimy się krzyża czy uczestnictwa we Mszy Świętej – wręcz niektórzy politycy poprawiają sobie swoją pozycję przez to, że pokażą się na jakiejś Mszy albo najlepiej z Papieżem... Dziś tego się nie wstydzimy...

Ale dziś wstydzimy się żyć według Ewangelii... Dziś bardziej boimy się żyć po chrześcijańsku... Jak nie ukradnę tam, gdzie wszyscy kradną – to powiedzą, że jestem głupi... Jak nie zakombinuję tam, gdzie inni to robią, to wyśmieją, że jestem „Świętoszek”... Jak się nie upiję, gdy inni już nie mogą ustać na nogach, to powiedzą, że jestem dziwakiem... Jak nie obgadamy sąsiadki, to mnie obgadają...

To smutna prawda o nas, ale niestety boimy się wyłamać i zrobić inaczej niż wszyscy... Boimy się wyłamać ze zła...

I dlatego potrzebujemy Ducha Świętego! Dużo bardziej niż kiedyś potrzebujemy Ducha Świętego, by wreszcie dał odwagę i siłę wszystkim chrześcijanom żyć po bożemu – nie tylko od święta, ale na co dzień... Potrzebujemy tej odwagi i mądrości, z którą uczniowie wyszli do ludzi z różnych stron świata i w ich

języku głosi Boże Słowo... My również mamy iść do świata i głosić Ewangelię w takim języku, by nas zrozumieli – tzn. mamy przekładać Słowo Boże na nasze postępowanie, na nasze czyny, tak by było zrozumiałe dla innych, że tak uczy Chrystus, tak uczy wiara...

Kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II wołał o Ducha Świętego dla naszej ziemi, to z pewnością nie było łatwo, ale może prościej było to, iż wiadomo było, co jest białe, a co czarne... Dziś nie wiadomo... Dziś bardzo trudno rozemnieć się co jest dobre, co jest złe... Dziś zło przybiera różne ukryte formy, tak że go trudno rozpoznać... Dziś ludzie potrafią powoływać się i z pamięci cytować słowa Ojca Świętego, jeśli mają w tym interes, ale zupełnie nie przeszkadza im, gdy lekceważą słowa tego samego Papieża wołającego o życie nienarodzonych... Dziś trudniej odróżnić zło od dobra... Łatwo w tym gąszczu niejasności się zagubić... Dlatego potrzebujemy światła Ducha Świętego, by jasno nam pokazywał co jest grzechem, a co dobrem... Potrzebujemy Ducha Świętego by dał nam siłę wybierania dobra a odrzucania zła...

Potrzebujemy Ducha Świętego może bardziej niż kiedykolwiek...

I Duch Święty przychodzi... Przychodzi i dokonuje swego... Jeśli tylko się Go pragnie... Wołajmy o Ducha Świętego dla nas; o Ducha Świętego dla całego Kościoła, by mu nigdy nie zabrakło odwagi i mądrości w głoszeniu Chrystusa. Przyjdź Duchu Święty!

Ks. Andrzej



Jedenaście lat temu, 15 maja ukazał się pierwszy numer naszej gazetki.

Z tej okazji dziękuję Czytelnikom za przychylny odbiór a także za słowa krytyki. Wszystkim Redaktorom życzę dalszej owocnej współpracy.

Redaktor naczelny: Barbara Langhammer

# DO PIERWSZEJ KOMUNII ŚW. PRZYSTĄPILI:

## MSZA ŚWIĘTA godzina 9.00

Benek Agnieszka  
Benek Magdalena  
Cieślak Izabela  
Francuz Karolina  
Fusch Monika  
Haratyk Klaudia  
Janik Maria  
Jaworska Dagmara  
Klajman Marcelina  
Korona Kamila  
Mrzygłód Dominika  
Olszar Aneta  
Pacura Alicja  
Pawelska Beata  
Pniak Anna  
Prottung Justyna  
Rusakiewicz Monika  
Ryszka Dominka  
Sadlik Karina  
Stępowska Anna  
Stojda Karolina  
Szwarc Anna  
Trybalska Karolina  
Waszut Angelika  
Zgiep Aleksandra



Boda Mateusz  
Broszkowski Dawid  
Ciszczon Michał  
Cul Tomasz  
Dyrda Jan  
Dzikowski Filip  
Ezzabi Adam  
Heczko Damian  
Herda Dawid  
Jończyk Bartosz  
Kowalik Kamil  
Lubiński Konrad  
Mężyk Michał  
Mikołajczyk Krystian  
Oziomek Jakub  
Pecold Mikołaj  
Rybak Maciej  
Ryszka Patryk  
Szafarz Jakub  
Tracz Patryk  
Wapiennik Marcin

Wszystko, wszystko chętnie zniosę,  
Panie, dla miłości Twojej.  
Tylko błagam, tylko proszę:  
Ty mnie w sercu zawsze miej.

### Jezu, któryś zamknął się w Hostii

**Dziecko:** Panie Jezu pozostałeś w Hostii  
pod postacią chleba i wina  
by być wciąż obecnym wśród nas

**Bóg:** Widzisz, opuściłem tron w niebie  
aby połączyć się z Tobą

**Dziecko:** Pragnę czerpać z Komunii  
dary miłości samego Zmartwychwstałego -  
nie poskąp Panie swych łask dziecku swemu

**Bóg:** Widzisz, opuściłem tron w niebie  
aby połączyć się z Tobą

**Dziecko:** Każda Komunia św. uczyni mnie silniejszym  
i wzbudzać będzie pragnienie ponownego  
spotkania Jezusa Eucharystycznego

**Bóg:** Widzisz, opuściłem tron w niebie  
aby połączyć się z Tobą

Barbara Górnioł

Pragnę jednoczyć się z duszami ludzkimi, rozkoszuję się  
Moją jest łączyć się z duszami.

Kiedy przychodzę w Komunii świętej do serca  
ludzkiego, mam ręce pełne łask wszelkich i pragnę je  
oddać duszy.

Pan Jezus

CÓŻ JA JESTEM, A CÓŻ TY, O PANIE, KRÓLU  
CHWAŁY, CHWAŁY NIEŚMIERTELNEJ.

O SERCE MOJE, CZY TY ZDAJESZ SOBIE Z  
TEGO SPRAWĘ, KTO DZIŚ PRZYCHODZI DO CIE-  
BIE?

TAK, WIEM O TYM, ALE DZIWNIE TEGO POJAĆ  
NIE MOGĘ. GDYBY TO TYLKO KRÓL, ALE KRÓL  
KRÓLÓW, PAN PANUJĄCYCH. PRZED NIM DRĘY  
WSZELKA POTĘGA I WŁADZA. ON DZIŚ PRZYCHO-  
DZI DO MOJEGO SERCA.

św. S. Faustyna

## Skarb rodziny

### Ciepło

Jest taka piękna. Pełna kolorów, życia, śpiewu ptaków. Tak bardzo oczekiwana po mroźnej zimie. Kiedy na nią patrzemy, serce wypełnia radość i zachwyt. Warto bliżej się jej przyjrzeć. Mowa o wiośnie. Patrząc na nią i biorąc pod uwagę jak potrafiła zmienić smutny krajobraz po zimie, powstaje pytanie: czy jest coś, co w podobny sposób może wpływać na atmosferę w domu i czynić ją lepszą? Jest, na imię ma życzliwość i będzie „bohaterem” dzisiejszego rozważania.

Czym ona jest? Jedną z wielu form okazywanej dobroci. Może być wyrażana dobrym słowem, serdecznym spojrzeniem lub ciepłym gestem. Niektórzy sądzą, że do jej okazywania potrzebne są pieniądze, aby np. sprawić komuś radość wręczając mu piękny prezent. Życzliwość to jednak nie kwestia pieniądza lecz serca, które potrafi obdarować osobę kochaną nawet czymś bardzo małym lecz cennym jak uśmiech. To pokazuje, że każdy jest zdolny do jej okazywania. Każdego człowieka na nią stać. Każdego! Dlaczego jednak bywa tak rzadkim gościem w wielu domach?

Nie jest sztuką być życzliwym wówczas, gdy jest się oczarowanym drugim człowiekiem, kiedy przeżywa się czas zakochania. Kiedy jednak ludzie żyją ze sobą dłużej, znają się coraz lepiej; czas boleśnie odsłania szeroką panoramę wzajemnych słabości i ograniczeń... Bywa, że widzi się już tylko to, co najłabsze u domowników i to, co najtrudniej zaakceptować. Koncentracja na tej stronie drugiego człowieka i brak dobrej woli, która ma odwagę szukać mimo wszystko tego co dobre, potrafią ograbić a nawet zabić w człowieku życzliwość. Jeśli do tego dojdzie dom zamienia się w jaskinię. Można w niej mieszkać, ale nie ma tam ani światła ani ciepła... Króluje chłód wzajemnych żali i uprzedzeń.

Kolejny morderca życzliwości to pośpiech. Ludzie gonią za różnymi sprawami, załatwieniami, ale na to, by sobie powiedzieć jedno ciepłe słowo na dobę, nie ma już czasu.. Jest czas na ulubiony serial, jest czas na rozmowę o innych i wiele innych spraw. Niestety brakuje czasu dla tego lub tej, z którymi żyjemy pod jednym dachem...

Wreszcie inną trudnością jest brak wiary, że można coś zmienić. Co to da, że ja będę życzliwszy? Jeśli w coś nie wierzę, to nie będę o to walczyć! I człowiek opuszcza ręce w tej walce, a zło „przewraca” się ze śmiechu, widząc jak łatwo człowiek daje się nabrać.

Życzliwość kosztuje. Musi kosztować, skoro tak wiele od niej zależy. Ale jest możliwa do realizacji i tak bardzo potrzebna. W moim domu. Dlatego chcąc, aby otrzymać tę szansę, trzeba zacząć okazywać życzliwość już teraz. Nie czekać aż ktoś mi ją okaże, bo można nigdy się nie doczekać. To ja mogę okazać ciepło, nie czekając aż ktoś sam zacznie. Mieć odwagę bycia życzliwym dziś. I jutro. Mieć odwagę siać to ziarno. I być może trzeba będzie czekać na jego wzrost wiele lat, ale pewne inwestycje są zawsze opłacalne. Ci którzy czekają, a złożyli broń, nigdy się nie doczekają. Ich lodową skórę zmiękczyć może ciepło serca, które kocha. Dlatego tak ważne jest, aby życzliwość zaprosić do domu. Nie można jej kupić, ale można ją zaprosić, podjąć wysiłek i trud jej okazywania mimo wszystko.

Ktoś, kto w lutym spoglądał za okno, mógł widzieć tylko śnieg i odczuwać zimno. Wielu ludzi patrząc na atmosferę swojego domu może odczuwać podobnie. Ale jej zmiana jest możliwa! Jest możliwe, że wiosna życzliwości zakręluje i w moim domu. Nie czekajmy aż ktoś zacznie ją okazywać. Sami zacznijmy. Od teraz.

*Ks. Zbigniew Zachorek*

## Zbliża się uroczystość bierzmowania

### Z rozmowy o bierzmowaniu z ks. Andrzejem przygotowującym do sakramentu kilka informacji i przemyśleń.

Bierzmowanie określa się jako sakrament dojrzałości chrześcijańskiej, zaś dojrzałość chrześcijańska wymaga od człowieka samodzielnych, odpowiedzialnych decyzji i zachowań, zaangażowania w życie religijnym; w dorosłym życiu bierzmowanego: rodzinnym, zawodowym, społecznym. Niezbędne są do tego dary Ducha Świętego.

Przygotowanie do bierzmowania polega na uczestnictwie w spotkaniach formacyjnych, których celem jest: zdobycie i utrwalenie wiedzy o sakramencie, rozwijanie pobożności, stworzenie właściwego klimatu na przyjęcie Chrystusa; celem jest nie tylko opowiadanie się za Nim lecz budowanie świata wg Ewangelii.

Egzamin końcowy, pisemny przeprowadza wizytator dekanalny - ks. Jan Froelich, proboszcz z Wisły - Głębcze. Jeśli ktoś egzaminu nie zda, może przystąpić do niego ponownie /w postaci testu lub rozmowy/. Nie jest powiedziane, że musi przystąpić do bierzmowania w danym roku. Zdarza się, że dana osoba zostaje odroczone i przygotowuje się do przyjęcia sakramentu w roku następnym.

W tym roku u św. Klemensa przystąpiło do egzaminu przeszło 50 osób, w dekanacie ponad 200.

Istotną sprawą obok egzaminu jest życie zgodne z Ewangelią; wiek bierzmowanych - ostatnia klasa gimnazjum - winien obowiązywać do dojrzałych zachowań i decyzji.

Opiekunowie bierzmowanych, rodziny - zwłaszcza w przypadku niedojrzałości kandydatów do bierzmowania - winni współuczestniczyć w przygotowaniu swych dzieci do sakramentu; uświadamiajmy synom i córkom istotę sakramentu w przełożeniu na postawę chrześcijańską a nade wszystko od wczesnego dzieciństwa przykładem uczmy dzieci odpowiedzialności chrześcijańskiej. W każdym bądź razie odpowiedzialność za ukształtowaną postawę młodego pokolenia nie mogą ponosić wyłącznie katecheci, nauczyciele. Pierwszym nauczycielem i wychowawcą zawsze jest rodzic.

W spotkaniach formacyjnych, poza katechezą szkolną, młody człowiek ma możliwość skonfrontowania swojej postawy w odniesieniu do całej grupy bierzmowanych, nawiązania czy zacieśnienia więzi wewnątrzparafialnych, wspólnej modlitwy.

Przeżycie sakramentu w zależności od wyzwolonej motywacji okazuje się głębokie, autentyczne lub bardzo splotone do wymiaru otrzymanego zaświadczenia. Wg prawa kościelnego bierzmowanie nie jest niezbędne do zbawienia, lecz należy go traktować jako wzięcie odpowiedzialności w swoje ręce, opowiedzenie się za Chrystusem i pójsie za Nim.

*Przygotowała red. „Po górach, dolinach...”.*

PS. Sakrament bierzmowania młodzieży dekanatu wiślańskiego będzie udzielany w kościele NMP Królowej Polski w Hermanicach w dniu 17 maja o godz. 17.00.

## Gawęda z przyrodą w tle -

### Kiedy jestem bliżej Boga

Jeżeli ktoś mówi o szczęściu w niebie ,  
o radości niebieskiej , a sam nie przeżywa  
radości ziemskiej ten nie potrafi  
zrozumieć pełni szczęścia...

ks. J. Twardowski

„Jesteśmy bliżej Boga”- usłyszałam od własnej siostry gdy stanęłyśmy na szczycie Orłowej. Podejście od strony schroniska młodzieżowego w Dobce, w ciepły dzień wiosenny wymagało nieco wysiłku; koszula pod plecakami autentycznie stała się bliska ciału , przyłgnęła do pleców. Oczekiwała na dłuższą chwilę odpoczynku, by się wysuszyć.

Godzinne podejście pod górę nie wymagało wprawdzie przystanków na złapanie oddechu jednak odrobinę nas rozgrzało i kiedy stanęłyśmy na szczycie z szeroką panoramą od Stożka poprzez Kiczory, Baranią aż po Skrzyczne z przyjemnością usiadłyśmy na suchej zeszłorocznej trawie by: podziwiać, odsapnąć, zjeść kanapkę i uzupełnić wyczerpane płyny. No, może w odwrotnej kolejności lecz czy to ważne? Nie poganiane porą odjazdu środków lokomocji mogłyśmy dowolnie dysponować czasem i kontemplować, odpoczywać i konsumować ile dusza /i ciało/ zapagnie.

Swobodne dysponowanie czasem jest istotnym elementem górskich wycieczek. Kiedy czas nie jest ściśle rozplanowany, wyliczony co do minuty, wypoczynek jest pełniejszy, bardziej komfortowy. Drobnie opóźnienia, improwizacje a nawet zmiany planów stają się uatrakcyjnieniem, już nie wycieczki a eskapady.

Tym razem bez pośpiechu mogłyśmy się oddać błogiemu rozleniwieniu, z którego trudno wyjść jeszcze na drugi dzień, w pracy wymagającej koncentracji, podzielności uwagi, dyscypliny.

A więc jesteśmy na szczycie góry. Buki porastające zbocza nie wypuściły jeszcze listków, które później kontrastem zaznaczają się na tle błękitu. Jeszcze w uspieniu czekają na ciepły deszcz? więcej słońca? cieplejsze noce i dnie? Jeszcze nie nadeszła ich pora podobnie jak i zielonych traw - koniec kwietnia a niewiele żdźbeł przebiło zeszłoroczną, zwartą murawę.

Wiosna nie śpieszy się, mimo to jest pięknie i dość ciepło zwłaszcza tu ,w osłonie świerkowej, Wyczuwam, że wiosna przyspieszy lada dzień, po najbliższym ciepłym deszczu.

A więc jesteśmy na górze - powtarzam z zadowoleniem kolejny raz. Z perspektywy szczytu jesteśmy wysoko, znacznie wyżej niż byłymy godzinę temu.

Czy bliżej Boga?- jeśli niebo jest tam w górze, tak; jeśli nieba poszukuję, to mi do niego wysoko, daleko.

Będę jeszcze musiała niejednokrotnie porządnie się zmęczyć a nawet spociec, być może poobijać kolana... I nie mogę sobie w miłym rozleniwieniu powiedzieć - na niebo, na Boga przyjdzie czas, jeszcze zdążę nadrobić zaległości. Nie mogę tak powiedzieć bo nie wiem jaki jest mój czas. Nikt nie wie.

Barbara Górniok

## dłaczego pijarzy są ojcami?

To pytanie postawiło sobie wielu uczniów naszej szkoły. Dlaczego nie „ksiądz” lecz „ojciec”? Powodów jest kilka. Podam trzy, które wydają mi się najistotniejsze.

Po pierwsze, jesteśmy kapłanami zakonnikami. Składamy trzy śluby zakonne: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa oraz czwarty ślub - specyficznie pijarski: ślub szczególnej troski o wychowanie dzieci i młodzieży. Dzięki ślubom zakonnym jesteśmy włączeni do wielkiej tradycji życia zakonnego, do której należą m. in. ojcowie benedyktyni, ojcowie dominikanie czy ojcowie franciszkanie.

Po drugie, zadania, jakie wypełniamy w kościele, dają nam udział w funkcjach typowych dla ojca - wynika to z naszego czwartego, wyżej wspomnianego ślubu. Troska o dzieci i młodzież jest troską ojcowską. I choć nie jest to ojcostwo fizyczne, jest ono pełne w wymiarze duchowym, także w tym odnoszącym do ojcostwa Boga.

Wreszcie po trzecie, w obcych językach nie funkcjonuje inna forma, jak tylko „ojcowie pijarzy”. Po włosku: *padri scolopi*, po hiszpańsku: *padres escolapios*, po angielsku: *piarist fathers*, po francusku: *peres piari-stes*.

I tyle chyba wystarczy, by uzasadnić, że poprawną formą są „ojcowie pijarzy”, a nie „księża”.

o. Adam SchP

PS. Ojciec Adam Langhammer świętuje dzisiaj swoją pierwszą rocznicę przyjęcia sakramentu kapłaństwa. Od września pracuje jako katecheta w Zespole Szkół Pijarskich w Elblągu. Kończy II rok zaocznych studiów z filologii polskiej na Uniwersytecie Gdańskim.

### Proces beatyfikacyjny Jana Pawła II może się natychmiast rozpocząć - oświadczył papież Benedykt XVI.

Podczas piątkowego spotkania z duchowieństwem Rzymu w katedrze św. Jana na Lateranie Ojciec Święty odczytał po łacinie list, będący odpowiedzią na prośbę wikariusza Rzymu, kard. Camillo Ruini, prefekta Kongregacji ds. Kanonizacyjnych. Benedykt XVI oświadcza w nim, że proces beatyfikacyjny Jana Pawła II może się natychmiast rozpocząć.

Choć prawo kanoniczne wymaga, by od śmierci kandydata na ołtarze upłynęło co najmniej pięć lat, w tym wypadku Benedykt XVI udzielił dyspensy, do czego jako papież jest uprawniony.

Oznacza to, że za około 2, 3 lata papież Jan Paweł II zostanie ogłoszony błogosławionym.

Za Kai

### Uśmiechnij się...

Dwóch górali natknęło się na jeża.

- Patrz, igłok! - mówi pierwszy góral.

- To nie je igłok, tylko spilok! - twierdzi drugi.

- A właśnie, że igłok!

- Nieprawda, bo spilok!

Kłótnię przerywa przechodzący obok baca:

- Coś wam powiem chłopcy, to nie je ani igłok, ani spilok... To je kolcok!

## On jest tu!

**Czy dla nas też zstąpi Duch w postaci płomyków ognia, czy każdy z nich spocznie na jednym z nas, czy nasz parafialny kościół wypełni szum wichru? Owszem, może nie widać płomyków, może nie słychać wiatru, może nie mówimy obcymi językami, ale to nic nie zmienia. On jest tu.**

Dawniej w wielu, a dziś już tylko w nielicznych kościołach można znaleźć *columbarium*, czyli zawieszoną w pobliżu ołtarza srebrną lub stalową gołębicę, w której przechowuje się Najświętszy Sakrament. By lepiej zrozumieć znaczenie tego, co nas spotyka podczas Mszy Świętej, wyobraźmy sobie tabernaculum w tym kształcie. W chwili, gdy kapłani mają rozdawać Komunię świętą, jeden z nich podchodzi do łańcucha i opuszcza lśniąca gołębicę, by wyjąć z jej wnętrza Ciało Pana Jezusa.

Połączenie symbolu Ducha Św. i Eucharystii zwraca naszą uwagę na wzajemny związek tych dwóch tajemnic: nie jest możliwe odprawienie Mszy Świętej bez działania Ducha Świętego. Podobnie, nie ma innych sakramentów bez tchnienia Jego mocy. Kapłan „rodzi się” z namaszczenia świętym olejem, który jest obrazem przyłgnięcia do jego rąk łaski Ducha Św. Aby wierni dostąpili komunii, kapłan w specjalnej modlitwie (*epiklezie*) prosi Boga Ojca, by posłał Ducha Świętego i przemienił chleb w Ciało, a wino w Krew Chrystusa. By spotkać Chrystusa w Eucharystii, trzeba z wiarą podejść do tego, co wygląda jak zwykły chleb. Ogień wiary jest darem tego, którego nazywamy Żarem Ognia. Sakramenty są ogarnięte Duchem Bożym.

Święto Zesłania Ducha Świętego może wydawać się odległe: mówi o wydarzeniu sprzed dwóch tysięcy lat, dotyczy świętych Apostołów, towarzyszyły mu zdumiewające znaki. Można wątpić, czy dziś się powtórzy, czy dla nas też zstąpi Duch w postaci płomyków ognia, czy każdy z nich spocznie na jednym z nas, czy nasz parafialny kościół wypełni szum wichru. Owszem, może nie widać płomyków, może nie słychać wiatru, może nie mówimy obcymi językami, ale to nic nie zmienia. On jest tu. Dokonuje największego z cudów. Każdy może dotknąć owocu Jego działania: Eucharystii - chleba rozpalonego prawdziwym ogniem Ducha.

Warto wyobrazić sobie tę chwilę, gdy kapłan opuszcza *columbarium* i otwiera jego drzwiczki, ponieważ w tym geście widać, że Eucharystia pochodzi z wnętrza Ducha Świętego. Jest darem z samego serca Boga. Jest ogarnięta Duchem Świętym, On jest jej schronieniem, domem, tabernaculum.

*Tomasz Grabowski OP, dominikanin, odpowiedzialny za Dominikański Ośrodek Liturgiczny [www.liturgia.dominikanie.pl](http://www.liturgia.dominikanie.pl)*

**Od redakcji.** Aby uatrakcyjnić naszą gazetkę nawiązaliśmy kontakt z Domem Wydawniczym Rafael z Krakowa, który w ramach akcji „Dzielmy się słowem” przysłała nam ciekawe artykuły (ten zamieszczony powyżej oraz drukowane już wcześniej - *Największy cud świata, Testament Jana Pawła II*). Jedyńm warunkiem ich otrzymywania jest reklama tego wydawnictwa na łamach naszej gazetki.

„1 kwietnia ruszyła największa księgarnia i serwis książki religijnej w polskim internecie [www.gloria24.pl](http://www.gloria24.pl). W księgarni już dziś znajduje się blisko 8000 tytułów, od książek dziecięcych, przez albumy, po dobrą powieść chrześcijańską. **W samym dziale poświęconym Janowi Pawłowi II jest 240 tytułów.** Prócz książek na [www.gloria24.pl](http://www.gloria24.pl). Można znaleźć filmy religijne, płyty z dobrą muzyką itp. Zapewne dla wielu czytelników atrakcyjnym okaże się fakt, że za samo zalogowanie na stronie [www.gloria24.pl](http://www.gloria24.pl) czytelnik otrzyma coś w rodzaju bonu na zakupy o wartości 10 zł i książkę w formie e-booka gratis.

Dla CZYTELNIKÓW GAZETY PARAFIALNEJ [www.gloria24.pl](http://www.gloria24.pl) przygotował niespodziankę. Wpisując w odpowiednim miejscu na stronie kod rabatowy - **2021** - otrzymają Państwo **10% zniżki na wszystkie pozycje z księgarni.** Zachęcamy do odwiedzenia [www.gloria24.pl](http://www.gloria24.pl) i sięgnięcia po dobrą lekturę”.

## Z życia parafii



- W poniedziałek grupa naszych parafian, wspólnie z wiernymi dekanatu wiślańskiego, czuwała w skoczowskim kościele p.w. Świętych Apostołów Piotra i Pawła przy relikwiach św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Podczas uroczystej mszy św. homilię wygłosił ks. Zbigniew Zachorek.

- Także wieczorna msza św. w naszym kościele miała bardzo uroczysty charakter. Trzech Księży w otoczeniu kilkunastu ministrantów przewodniczyło Eucharystii w intencji Księdza Proboszcza z okazji Jego 55 urodzin. Przyszło modlić się wielu parafian, pięknie śpiewał nasz chór „Ave” a Solenizant otrzymał dużo życzeń i kwiatów.

- W czwartek wieczorem odbyło się spotkanie Duszpasterkiej Rady Parafialnej. Była mowa m.in. o zbliżających się jubileuszach naszych Księży, przygotowaniach do Bożego Ciała i na temat planów związanych z trwającą budową. Pan A. Gawlik w krótkim zarysie ukazał cele Chrześcijańskiego Stow. Ekuumenicznego - ekumenizm i postawienie krzyża „Jedności”.

Informujemy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy aktualny numer konta parafialnego: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596.**



**KS. ANDRZEJOWI FILAPKOWI**  
Z OKAZJI **15 ROCZNICY KAPŁAŃSTWA**  
ŻYCZYMY:  
**RADOŚCI Z ŻYCIA I PRACY DLA BOGA I LUDZI,**  
**ORAZ WSZELKICH POTRZEBNYCH ŁASK-**  
**DOBREGO ZDROWIA , DARÓW DUCHA ŚW.**  
**I BOŻEGO BŁOGOSŁAWIENSTWA**

REDAKCJA „PO GÓRACH, DOLINACH...”

**Apostolat Maryjny**  
**zaprasza wszystkich członków**  
**i sympatyków**  
**na godzinę różańcową**  
**- we wtorek (17.05) o godz. 17.00**



## JUBILACI TYGODNIA

Czesława Turon  
Zofia Krassek  
Maria Krysta  
Czesław Latusek  
Eugenia Białek  
Krzysztof Tomaszek



**Majowym Jubilatam życzymy pomyślności,**  
**zdrowia, obfitych łask Bożych oraz samych**  
**radosnych i spokojnych chwil na dalsze życie.**

### Sanktuarium w Gietrzwałdzie

Gietrzwałd - wieś leżąca na południowy zachód od miasta Olsztyn na trasie nr 16 do Ostródy. Miejscowość wkomponowana jest w przecudny krajobraz ziemi warmińskiej otoczona kompleksami lasów iglastych i mieszanych oraz licznych jezior.

W miejscowym kościele znajduje się słynący łaskami obraz z 1505 roku. Przedstawia Matkę Boską w półpostaci, okrytą ciemnoniebieskim płaszczem, trzymającą na lewym ręku Dzieciątko w czerwonej sukience. U góry łaćniński napis „Witaj Królowo Nieba, witaj Pani Aniołów”.

Gietrzwałd stał się sławny dzięki Objawieniom Matki Bożej, które miały miejsce dziewiętnaście lat po Lourdes i trwały od 27 czerwca do 16 września 1877 roku.

W wielkim skrócie przebieg objawień był następujący: Matka Boża objawiła się pierwszy raz Justynie, kiedy powracała z matką z egzaminu przed przystąpieniem do Pierwszej Komunii świętej. Następnego dnia „Jasną Panią” w postaci siedzącej na tronie z Dzieciątkiem Jezus pośród Aniołów nad klonem przed kościołem w czasie odmawiania różańca zobaczyła też Barbara Samulowska. Na zapytanie dziewczynki: Kto Ty Jesteś? Odpowiedziała: „Jestem Najświętsza Panna Maryja Niepokalanie Poczęta!” Na pytanie: Czego żądasz Matko Boża? Padła odpowiedź: „Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec!”. Dalej między wieloma pytaniami o zdrowie i zbawienie różnych osób, dzieci przedłożyły i takie: „Czy Kościół w Królestwie Polskim będzie oswobodzony?” „Czy osierocone parafie na południowej Warmii wkrótce otrzymają kapłanów?” – W odpowiedzi usłyszały: „Tak, jeśli ludzie gorliwie będą się modlić, wówczas Kościół nie będzie prześladowany, a osierocone parafie otrzymają kapłanów!”

Przez dwanaście tygodni Maryja ukazała się 160 razy. Obie wizjonerki widziały Ją codziennie po dwa lub trzy razy. Z czasem objawienia te zaczęły gromadzić wielu ludzi, ale Najświętsza Pani ukaazywała się tylko owym dziewczynkom. Pod tym względem widzenia w Gietrzwałdzie były podobne do objawień w Lourdes i w Fatimie, gdzie Maryja również wybrała biedne dzieci.

Było to w czasach niewoli, kiedy państwo pruskie różnymi sposobami starało się zniemczyć zamieszkałą na Warmii ludność polską.

Rok 1877 odcisnął trwałe znaki na ziemi warmińskiej. Ludzie umocnili się w wierze, wielu doznało łaski nawrócenia. Fakt, że Matka Boża przemawiała do dzieci w języku polskim, wzmocnił więź z kulturą ojczystą.

Objawienia gietrzwałdzkie szczegółowo opisywano i analizowano zarówno w czasie ich trwania, jak i później. Wszystkie badania w pełni potwierdziły ich wiarygodność. W roku 1977 ordynariusz warmiński ks. bp Józef Drzazga wydał dekret zatwierdzający kult objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie. Dziś są one jedynymi objawieniami maryjnymi w Polsce oficjalnie uznane przez Kościół.

Od 1945 roku pracują w parafii - sanktuarium Kanonicy Regularni Laterańscy.

2 lutego 1970 roku Ojciec Święty Paweł VI nadał kościołowi w Gietrzwałdzie tytuł Bazyliki Mniejszej.

Gietrzwałd jest punktem na szlaku odwiedzających miejsc kultu Matki Bożej w miejscowościach Święta Lipka, Stoczek Warmiński i Ostra Brama w Wilnie.

Wspóminki Ciotki Jewki

### 70. rocznica

Zbliża się siedemdziesiąta rocznica śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Downe to sóm czasy a jo jeszcze wszystko dobrze pamiyntóm. Chodziłach wtedy do 5 klasy szkoły powszechenej i należałach do związku harcererek. Wtedy mało gdo miał radio, tóż dziepro w szkole nóm Pani powiedziała co sie stało.

Fotografja Marszałka wisiała nad katedróm kole krzyża na scianie. Tercjan obwiązoł jom czornóm maskóm na znak żałoby. My, harcerki, nosiły jaksi czas czorne opaski na rynkowie. W auzlagach były też obrozki z Marszałkym, ustrojone czornym kiry i kwiotkami. Z okiyn wisiały fany z czornóm maskóm.

Jaksi czas potym urzóndzili nóm ze szkoły wycieczke do Krakowa. Byłach tak przejoynto, żech ani ni mógła usnąć tego wieczora. Bołach sie, że zaspiym a mama mie zapómni obudzić.

Wczas rano za szaroka wyjechali my z cieszyńskiego banhofa. Kraków mi sie łógrómnie podobał i tyn Wawel na kopcu. Ustawili nas od stróny Wisły a narodu było kupe. Stoli my dłógo a potym pomalućku pokraczowali my do przodku. Kole połednia dziepro dzoszli my razem z nauczycielami do podziymia kaj w trówle na podwyższyniu odpoczywoł nasz Marszałek. Okiynko w trówle przy gymbulce było szklanne, tóż my Go widzieli jakby był żywy. Niekierzi ludzie płakali. Mie też skrowało do płaczu razem z nimi, chociaż przeca to nie był żodyn mój przociel.

Kupe my wtedy pooglądali. Komnaty i smoczóm jame. Ale nejbardziej podobały mi sie królewski groby. Był tam tak panoczek, co ógrómnie pięknie opowiadał o wszystkim i to mi najdlóży zastało w pamiynki.

Było to w maju 1935 roku.

Ustrónioczka

Z „Wyboru źródeł do dziejów Ustronia” t. 2 - 1935 maj 16, *Ustroń - Informacja o uroczystościach żałobnych po śmierci Józefa Piłsudskiego*

Obywatele!

Zwłoki śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego zostaną w sobotę, dnia 18 maja 1935 r. złożone na Wawelu w grobach królewskich.

Z tej okazji w naszej gminie odbędą się uroczystości żałobne z następującym programem:

O godzinie 8 zbiórka Stowarzyszeń i Obywateli na rynku.

O godzinie 9 nabożeństwo żałobne w kościele katol.,

o godzinie 10 nabożeństwo żałobne w kościele ewang.,

po nabożeństwach pochód na rynek, gdzie nastąpi odczytanie Orędzia p. Prezydenta,

o godzinie 19 w sali Prażakówki Akademja żałobna.

Apelujemy do Obywateli, aby w uroczystościach żałobnych wzięli jak najliczniejszy udział.

W Ustroniu, dnia 16 maja 1935 r.

Komitet.

### „Po górach dolinach...”

**Redaguje kolegium:** Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, s. Aneta Folkert, Barbara Górniok, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 854 30 23, fax. 854 23 23.